



Obchodzącą 50 lat istnienia polonistykę na Uniwersytecie Pedagogicznym dziś może uratować jedynie dodatkowa rekrutacja Fot. Marian Paluszkiewicz

**Wyniki pierwszego etapu rekrutacyjnego wykazały, że bez studentów zostało 67 programów studiów na litewskich uczelniach wyższych. Wśród pechowych znalazła się w tym roku również polonistyka na Wileńskim Uniwersytecie Pedagogicznym.**

W tym roku podczas pierwszego etapu rekrutacji żadna osoba nie zgłosiła się na studia polonistyczne na UWP. Filologia polska walczy o przetrwanie od ubiegłego roku akademickiego, kiedy to zgłosiły się zaledwie cztery osoby. Zgodnie z wymogami grupa ma liczyć 8 osób, jednak wówczas filologię polską udało się zachować.

Dziś, mającą chlubną 50-letnią tradycję polonistykę na Uniwersytecie Pedagogicznym, która przetrwała różne okresy w

dziejach Litwy, może uratować jedynie dodatkowa rekrutacja, która się odbędzie w dniach 5-8 sierpnia.

Zdaniem doc. dr Romualda Naruńca, prodziekana wydziału slawistyki Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego, wpływ na mniejszą popularność filologii polskiej ma również prowadzona w państwie polityka względem mniejszości polskiej.

— Polityka państwowa zrobiła swoje. Wszechobecna nagonka na Polaków, nowa Ustawa o Oświacie, niszczą szkolnictwo polskie od podstaw. Nauczyciel polonista jest podstawą szkoły polskiej. Nie będzie polonistów — zniknie szkoła polska. Do tego małymi krokami zmierzają nasze władze. Okazuje się, że na przykład język irański jest na Litwie bardziej potrzebny niż polski — oburza się w rozmowie z „Kurierem” doc. dr Romuald Naruniec.

Nie cieszą się popularnością w tym roku również studia magisterskie na polonistyce. Podjęły się ich zaledwie dwie osoby, choć państwo przeznaczają na nie w tym roku 4 koszycki.

Jak nas poinformował prof. Gintautas Kundrotas, dziekan wydziału filologicznego WUP, tendencja zmniejszania się liczby chętnych utrzymuje się na wszystkich filologiach. Większą popularnością w tym roku cieszy się jedynie język niemiecki, na co, jak przypuszcza, zapewne wpłynęło otwarcie rynku pracy przez Niemcy w maju br.

— Nawet filologia angielska w tym roku nie cieszyła się taką popularnością jak zwykle. Ledwo udało się również zebrać grupę na rusycystyce — zaznaczył dziekan.

Jeśli chodzi o ogólne tendencje, mimo z roku na rok zmniejszającej się liczby maturzystów, w tym roku uczelnie wyższe przeżyły prawdziwe obłężenie.

— W tym roku w ogólnokrajowym systemie rekrutacyjnym zarejestrowało się ponad 44 tys. osób. Zakwalifikowało się 37 tys. 896, o 2 tys. 619 więcej niż w roku ubiegłym. 26 tys. 577 osób z ogólnej liczby — to tegoroczni maturzyści. Na studia dostało się 30 tys. 774 osób, z nich 18 tys. 380 — na finansowane przez państwo miejsca — podała w rozmowie z naszym dziennikiem tegoroczną statystykę Lina Lengvenienė, rzecznik prasowy Litewskiego Stowarzyszenia Uczelni Wyższych ds.

Rekrutacji Ogólnej.

67 programów studiów na uniwersytetach i w kolegiach nie doczekało się ani jednego przyszłego studenta. Najwięcej — w Kolegium Biznesu Litwy Zachodniej, Kolegium Mariampolskim, Uniwersytecie Szawelskim, Wileńskim Uniwersytecie Pedagogicznym.

Jak podaje Ministerstwo Oświaty i Nauki, od lat liderami pozostają Uniwersytet Wileński, Wileński Uniwersytet Techniczny im. Giedymina, Kowieński Uniwersytet Technologiczny, Uniwersytet im. Witolda Wielkiego.

Najwięcej koszyczków powędrowało na ekonomię, medycynę i prawo na uniwersytetach. Jeśli chodzi o kolegia — na kierunki: komunikacja wizualna, techniczna eksploatacja pojazdów, gospodarka leśna, księgowość i zarządzanie żeglugą morską.

Wśród ubiegających się o indeksy studenta wciąż przodują nauki społeczne, nadal mało chętnych jest studiowania na kierunkach technicznych.

Jak poinformowała wiceminister oświaty Nerija Putinaitė, w tym roku już podczas pierwszego etapu rekrutacji rozdano wszystkie koszyczki na uniwersytetach, w kolegiach tymczasem pozostał jedynie kierunek artystyczny, a mianowicie — tańce. W ubiegłym roku po pierwszym etapie rekrutacji pozostawały jeszcze setki finansowanych przez państwo miejsc w kolegiach. Dlatego w ciągu drugiego etapu rekrutacji i podczas rekrutacji dodatkowej w tym roku zaoferuje się mniej finansowanych przez państwo miejsc na uczelniach niż w latach poprzednich.

— Drugi etap zależy od tego, ilu przyszłych studentów podpisze umowy z uczelniami. Obecnie ubiegający się o studia otrzymali po dwie oferty — jedno finansowane z budżetu państwa miejsce i jedno płatne. Możliwe, że niektórzy wybiorą płatne, ale bardziej atrakcyjne dla nich studia i zrezygnują z nieodpłatnych — powiedziała Putinaitė.

Drugi etap rekrutacji podstawowej potrwa jeszcze do 30 lipca. Jeśli pozostaną wolne finansowane przez państwo miejsca na uczelniach, w dniach 5-8 sierpnia zostanie zorganizowana rekrutacja dodatkowa. Udział w niej mogą wziąć wyłącznie osoby, które zarejestrowały się w tym roku w systemie rekrutacyjnym. Ale formularze będą musiały wypełnić na nowo.

W ogólnokrajowej rekrutacji uczestniczą w tym roku 44 państwowe oraz prywatne szkoły wyższe: 21 uniwersytetów i 23 kolegia.

---

## **START FILII UB**

W tym roku po raz pierwszy w ogólnokrajowej rekrutacji uczestniczy również Filia Uniwersytetu Białostockiego w Wilnie, która czekała na to przez cztery lata.

W tym roku państwo zamierza opłacić blisko 19 tys. miejsc dla studentów pierwszego roku — 9,7 tys. na uniwersytetach i 9,2 tys. w kolegiach. Pozostali mogą wybierać płatne studia.

